

EWA KORZENIOWSKA
AGNIESZKA RYPEL

LINGWISTYCZNE I DYDAKTYCZNE ROZWAŻANIA NAD GWARĄ BYDGOSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W artykule tym przedstawiamy wyniki badań sondażowych nad socjolektem bydgoskich uczniów. Koncentrujemy się na owym socjolekcie dlatego, że obrazuje on mentalność i obyczajowość młodzieży szkolnej, a także daje podstawy do wnioskowania o systemie wartości tej grupy użytkowników języka. Prymarną cechą tego socjolektu jest bowiem funkcja ekspresywna (Kozłowska 1996: 82). Rozpoznanie właściwości gwary, która wartościuje świat, implikuje istotne wnioski natury dydaktycznej, o czym świadczy choćby żywe zainteresowanie nauczycieli wynikami prowadzonych przez nas badań – nie tylko tym, jak mówią ich uczniowie, lecz także tym, jaki jest ich stosunek do nauczycieli, do szkoły, do nauki szkolnej oraz jak postrzegają i oceniają świat dorosłych.

Materiał językowy do naszych badań zebraliśmy w czerwcu 2001 roku, przeprowadzając ankietę wśród młodzieży uczęszczającej do bydgoskich szkół ponadgimnazjalnych. Naszymi respondentami było 752 uczniów: liceów ogólnokształcących (249), liceów zawodowych (197), techników (131) oraz zasadniczych szkół zawodowych (175). Najmłodsi ankietowani mieli 15, a najstarsi 20 lat. Ankieta składała się z czterech zadań. W niniejszym artykule koncen-

trujemy się na wnioskach płynących z analizy materiału uzyskanego w wyniku realizacji dwóch pierwszych poleceń:

1. Jeśli w Waszym uczniowskim słowniku istnieją inne słowa, którymi zastępujecie niżej podane wyrazy i wyrażenia, zapiszcie je.

2. Jeśli znasz inne wyrazy i związki wyrazowe właściwe dla gwary uczniowskiej, wypisz je poniżej i krótko objaśnij ich znaczenie, np. poprzez podane wyrazu bliskoznacznego.

W toku naszych badań zgromadziłyśmy 5067 jednostek leksykalnych, użytych przez młodzież do zastąpienia pięćdziesięciu ośmiu haseł zamieszczonych w ankiecie¹. Oprócz tego uczniowie podali 767 wyrazów i związków wyrazowych, realizując drugie zadanie ankietowe. Łączna liczba zebranych przez nas jednostek leksykalnych (5834) dowodzi ogromnego bogactwa słownictwa stosowanego przez uczniów w sytuacjach nieoficjalnych. Porównanie leksyki, którą posługuje się bydgoska młodzież szkolna, z leksyką zgromadzoną przez Katarzynę Czarnecką i Halinę Zgólkową w wydany w 1991 roku *Słowniku gwary uczniowskiej* wskazuje na następujące tendencje: zmianę znaczeń wyrazów i związków wyrazowych używanych przez uczniów; rozszerzanie zakresów znaczeniowych leksemów dotąd funkcjonujących w gwarze szkolnej; sukcesywne wzbogacanie zasobu socjolektu uczniowskiego o nowe jednostki leksykalne (por. tabela nr 1).

Tabela 1.

Liczba jednostek leksykalnych wymienionych przez ankietowanych uczniów	Liczba jednostek leksykalnych odnotowanych w SGU w tym samym znaczeniu ²	Liczba jednostek leksykalnych odnotowanych w SGU w innym znaczeniu	Liczba jednostek leksykalnych nie odnotowanych w SGU
5067	519	1159	3389

¹ Uwzględniliśmy tu następujące hasła: *biologia, boisko, chemia, chłopak, dobry uczeń, dyrektor szkoły, dziewczyna, fizyka, geografia, historia, język angielski, język francuski, język łaciński, język niemiecki, język polski, język rosyjski, katecheta, klasówka, kolega, koleżanka, koncert, książka, lekcja, ładna dziewczyna, matematyka, matka, muzyka, nauczyciele, nieatrakcyjna dziewczyna, nieatrakcyjny chłopak, ocena bardzo dobra, ocena celująca, ocena dobra, ocena dopuszczająca, ocena dostateczna, ocena niedostateczna, odpytywanie na lekcji, ojciec, pieniądze, plastyka, podręcznik, pokój nauczycielski, przerwa śródlekcyjna, przysposobienie obronne, przystojny chłopak, religia, rodzice, sala lekcyjna, słaby uczeń, szkoła, ściągą, świadectwo szkolne, uczyć się, wagary, woźny, wychowanie fizyczne, zespół muzyczny, zeszyt.*

² Skrótowiec SGU oznacza *Słownik gwary uczniowskiej* (Czarnecka, Zgólkowa 1991).

Uderza stosunkowo niewielka liczba wyrazów, których młodzi respondenci użyli w znaczeniu odnotowanym przez K. Czarnecką i H. Zgółkową. Sześciu spośród wymienionych w ankiecie jednostek leksykalnych uczniowie nie zastąpili ani jednym określeniem slangowym potwierdzonym w SGU. Ich analiza skłania do wniosku, że stałe zasilenie słownictwa uczniów nowymi jednostkami leksykalnymi tylko w niewielkim stopniu wymuszone jest przez zmiany zachodzące w organizacji procesu nauczania. Z oczywistych względów w zbieranym w latach 1988-1990 materiale językowym zamieszczonym w słowniku nie mogły znaleźć się obecne dziś w gwarze uczniowskiej nazwy oceny dopuszczającej i celującej. Znamienny jest jednak fakt, że cztery pozostałe jednostki leksykalne: *przerwa śródlekcyjna*, *świadectwo szkolne*, *wychowanie fizyczne* i *język łaciński* odnoszą się do nie zmieniających się od lat realiów szkolnych. Do podobnych wniosków skłania materiał zgromadzony wokół jednostek leksykalnych *przysposobienie obronne*, *plastyka*, *koleżanka* i *podręcznik*, które mają tylko po jednym odpowiedniku odnotowanym w SGU. Oznacza to, że zmiany w słownictwie uczniów następują nie tylko dlatego, że pojawiają się nowe zjawiska, którym młodzież nadaje slangowe nazwy, ale w głównej mierze dlatego, że młodzi ludzie rejestrują w swoich idiolektach ważne dla nich zmiany zachodzące w świecie.

Analiza materiału językowego potwierdza ogromny i wielostronny wpływ mediów (głównie telewizji) na język młodego pokolenia. Świat seriali telewizyjnych, kreskówek, teleturniejów, *reality shows* oraz filmów fabularnych dostarcza uczniom słownictwa, którym nazywają osoby i zjawiska istniejące w realnym świecie. Nasze badania potwierdzają ponad 80 takich odwołań, np.:

a) *Johny Bravo* – woźny; *pokemon* – 1. chłopak, 2. nieatrakcyjny chłopak, 3. katecheta, 4. nauczyciel; *dexter* – dyrektor szkoły (zaczepnięte z seriali animowanych);

b) *strażnik Teksasu*, *Walker* – 1. woźny, 2. dyrektor szkoły; *13 posterunek* – pokój nauczycielski; *zorro* – ksiądz (określenia z seriali telewizyjnych);

c) *milczenie owiec* – klasówka; *mission imposible* – ocena celująca; *wywiad z wampirem* – 1. lekcja, 2. religia (tytuły filmów fabularnych);

d) *millionerzy* – odpytywanie na lekcji; *gotowanie na ekranie* – chemia; *róbta, co chceta* – religia (tytuły programów telewizyjnych)³.

O tym, jak szybko język uczniowski reaguje na nowe zjawiska medialne, świadczy aż 12 określeń nawiązujących do pierwszej edycji programu *Big Brother*, np.:

a) *pokój zwierzeń* – 1. pokój nauczycielski, 2. sala lekcyjna, 3. pokój dyrektora szkoły, 4. szkolna toaleta;

³ Przytaczając materiał przykładowy, zachowujemy oryginalną pisownię uczniowską.

b) *dom Wielkiego Brata* – szkoła; *pytania od Wielkiego Brata* – odpytywanie na lekcji;

c) *Manuela* – brzydka dziewczyna;

d) *nominacje* – wystawianie ocen na koniec roku.

Akceptację formuły programu *reality show*, zapewne także systemu wartości kreowanych przez tego typu audycje i ich bohaterów, zdaje się potwierdzać duża frekwencja przytoczonych wyżej leksemów, np.: jednostką leksykalną *pokój zwierzeń* w znaczeniu ‘pokój nauczycielski’ posłużyło się 65 ankietowanych. Zaznaczyć trzeba, że było to najczęściej używane przez naszych respondentów określenie pokoju nauczycielskiego.

Dzięki mediom uczniowie poznają osobistości ze świata polityki, sportu i rozrywki. Nazwiska tych osób zasilają gwarę uczniowską, np.: *Buzek* – woźny; *Małysz* – 1. brzydki chłopak, 2. katecheta; *Iglesjas* – przystojny chłopak. Leksyka gwary uczniowskiej rejestruje również pojawianie się na rynku reklamowanych przez media produktów, np.: *twix* – ocena niedostateczna; *vanish (wanisz)* – wagi; *domestos* – dyrektor szkoły.

Wpływowi mediów zawdzięczać można także ujawniającą się w zebranych przez nas materiale językowym modę na zapożyczenia z języka angielskiego. W naszych ankietach pojawiło się przeszło sto wyrazów i zwrotów angielskich, np.: *smoking break* – przerwa śródlekcyjna; *cool girl* – ładna dziewczyna; *happy monster* – nieatrakcyjny chłopak; *five* – ocena bardzo dobra. Dla porównania: z języka rosyjskiego zapożyczono 18 wyrazów, z niemieckiego – 15, a z francuskiego zaledwie 3. W zdecydowanej większości respondenci starali się zachować oryginalną (choć nie zawsze ortograficzną pisownię), co świadczy o tym, że wpływ mediów wspierany jest przez zinstytucjonalizowane formy nauczania języka angielskiego.

O ekspansywnym oddziaływaniu mediów na świadomość uczniów świadczy znikome nasycenie leksyki ich socjolektu odwołaniami do propagowanej głównie przez szkołę kultury wysokiej. Niezmiernie rzadko spotyka się odwołania do literatury, historii kultury czy sztuki. W zebranych przez nas materiale językowym znalazłyśmy niespełna dziesięć takich nawiązań, np.: *Olimp, Hades (hades)* – pokój nauczycielski; *minerwa* – nauczycielka; *Napoleon, Rzecki* – woźny; *pitos mykeński* – historia.

W zebranej przez nas leksyce znaleźć można ponadto przykłady leksemów dokumentujących przemiany obyczajowe, np. zwyczaj korzystania (także przez młodych mężczyzn) z solarium (*solarium* – przystojny chłopak), popularność zawodu modelki i modela (*model* – przystojny chłopak), rozpowszechnienie korzystania z siłowni i używanie sterydów (*silka* – wychowanie fizyczne; *karku*,

koks – osoby ćwiczące na siłowni), a nawet pojawienie się przydrożnej prostytutki (*tirówa* – nieatrakcyjna dziewczyna).

Gwara uczniowska rejestruje także bardzo niepokojące zjawiska. Ankietowana młodzież za typowe dla jej gwary uznała 47 leksemów związanych z paleniem papierosów (*ciuparygi* – papierosy; *kopnij szluga* – daj zapalić; *węglík* – palacz), 37 leksemów nazywających narkotyki (*schiza* – stan upojenia marihuaną; *draksy* – narkotyki; *dawać w kanal* – wstrzykiwać narkotyki), 26 leksemów związanych z piciem alkoholu (*sprite* – spirytus; *ubotki* – alkohol; *chłańsko* – impreza zalana z dużą ilością alkoholu), 4 leksemy odnoszące się do stosowania środków dopingujących (*koks* – anaboliki, środki dopingujące używane do rozwoju mięśni; *bielić* – zażywać amfetaminę; *spidować* – zażywać amfetaminę)⁴.

Analiza slangu uczniów szkół bydgoskich wykazuje typową dla tego społeczeństwa tendencję do wzbogacania słownictwa leksyką zaczerpniętą z zasobów innych odmian środowiskowych – gwary przestępczej (np. *cwel* – 1. woźny, 2. nieatrakcyjny chłopak, 3. słaby uczeń, 4. katecheta, 5. nauczyciel; *klawisz* – woźny; *kibel* – 1. szkoła, 2. sala lekcyjna, 3. pokój nauczycielski, 4. ocena niedostateczna, 5. toaleta), a także gwary miejskiej (np.: *cieć* – 1. woźny, 2. nieatrakcyjny chłopak, 3. słaby uczeń, 4. dobry uczeń, 5. kolega, 6. chłopak; lub *cizia* – 1. dziewczyna, 2. ładna dziewczyna). Znamienny jest jednak fakt, że w zgromadzonym materiale językowym w zasadzie nie odnotowałyśmy wyrazów, które pochodziłyby z właściwej dla naszego regionu odmiany dialektalnej⁵. Badania gwary szkolnej, którą posługują się młodzi mieszkańcy innych regionów Polski, wykazały, że język uczniowski czerpie z repertuaru dialektalnego (Synowiec 1992; Czarnecka 1996). Wpływ dialektów na slang młodzieżowy najsilniejszy jest w środowiskach wiejskich oraz w takich regionach, jak na przykład Śląsk, w których posługiwanie się gwarą w nieoficjalnych stosunkach międzyludzkich jest jeszcze powszechne. W języku dorosłych bydgoszczan elementy dialektalne nie są na tyle wyeksponowane, by przenikały do slangu bydgoskiej młodzieży. Szkolny język młodych bydgoszczan uznać można zatem za aregionalny.

Bogactwa zebranego materiału nie można jednak utożsamiać z jego różnorodnością. Nawet z przytoczonych wyżej przykładów wynika, że wielu słów uczniowie użyli w kilku znaczeniach. Ten sam wyraz odnosi się do różnych desygnatów i często nazywa zjawiska całkowicie przeciwstawne. Takich leksemów zgromadziłyśmy około 500. Zjawisko wieloznaczności można zatem

⁴ W przykładach przytaczamy znaczenia podawane przez ankietowanych uczniów.

⁵ Wyjątek stanowi leksem *bamber*, użyty jednak w innych niż regionalne znaczeniach: 1. chłopak, 2. nieatrakcyjny chłopak, 3. nieatrakcyjna dziewczyna.

uznać za charakterystyczną cechę gwary szkolnej. Fakt, że uczniowie użyli 273 leksemów w dwóch znaczeniach, 106 w trzech znaczeniach, a kilkudziesięciu innych w czterech, pięciu, sześciu i więcej znaczeniach, w istocie zmniejsza rzeczywistą liczbę jednostek leksykalnych podanych przez respondentów.

Slangowe wieloznaczniki mają na ogół charakter pogardliwy lub wręcz wulgarny, np.:

a) *ciota* – 1. nieatrakcyjny chłopak, 2. przystojny chłopak, 3. nieatrakcyjna dziewczyna, 4. słaby uczeń, 5. dobry uczeń, 6. nauczyciel, 7. katecheta;

b) *palant* – 1. woźny, 2. katecheta, 2. słaby uczeń, 3. dobry uczeń, 4. chłopak, 5. nieatrakcyjny chłopak, 7. kolega;

c) *szmata* – 1. klasówka, 2. ocena niedostateczna, 3. nieatrakcyjny chłopak, 4. nieatrakcyjna dziewczyna, 5. dziewczyna, 6. ładna dziewczyna, 7. koleżanka, 8. zeszyt, 9. nauczyciel.

Podobnie rzecz się ma z takimi wyrazami, jak np.: *duppek* (11), *frajer* (11), *dupa* (10), *debil* (9), *kibel* (8), *laps* (8), *burak* (7), *pedal* (7), *cieć* (6) czy *gej* (6)⁶. Używając ich, uczniowie rezygnują z precyzji na rzecz wyrażania emocji i określania swego stosunku do osób lub zjawisk związanych ze szkolną i pozaszkolną sferą ich życia. W takim samym celu uczniowie posługują się innymi bardzo pojemnymi znaczeniowo leksemami: *ściema* (20), *zwala* (19), *spoko* (16), *zonk* (11), *luz* (10), *wypas* (9), *jazda* (8), *porażka* (7).

Duża frekwencja wyrazów, które w uczniowskim socjolekcie mają po kilka, a czasem i po kilkanaście znaczeń, skłania do wniosku, że młodzi użytkownicy nadają wyrazom znaczenie w zależności od własnych upodobań natury estetycznej lub aprobowanych przez siebie norm etycznych oraz od swego nastawienia wobec kogoś lub czegoś. Świadczy o tym wiele przykładów na całkowitą rozbieżność znaczeń. *Pamela*, *bręcha*, *dupa*, *dziurka*, *laska* to odpowiedniki zarówno ładnej, jak i brzydkiej dziewczyny; *przystojniak*, *playboy*, *piękniś*, *cienias* to określenia przystojnego lub nieatrakcyjnego chłopaka, a wyrazy *cieć*, *dzięcioł*, *geniusz* i *głęb* nazywać mogą zarówno dobrego, jak i słabego ucznia. Bardzo częste jest także zastępowanie tym samym leksemem wyrazów neutralnych emocjonalnie i wyrażen nacechowanych, wyrażających jakąś ocenę, np.: *boy* – 1. chłopak, 2. przystojny chłopak; *cielęcinka* – 1. dziewczyna, 2. ładna dziewczyna. Nierzadko tym samym leksemem zastępuje się wyrazy neutralne oraz wyrażenia nacechowane zarówno pozytywnie, jak i negatywnie, np.: *foka* – 1. dziewczyna, 2. ładna dziewczyna, 3. nieatrakcyjna dziewczyna; *laluś* – 1. chłopak, 2. atrakcyjny chłopak, 3. nieatrakcyjny chłopak. Jeśli ten sam wyraz nazywa dwa zupełnie inne desygnaty, niebezpieczeństwo nieporozumienia i, co

⁶ W nawiasach podano liczbę znaczeń, w których uczniowie użyli danego leksemu.

za tym idzie, małej skuteczności komunikacyjnej jest stosunkowo niewielkie. Z kontekstu dość łatwo wywnioskować można, czy *kruk* oznacza księdza czy też nieatrakcyjną dziewczynę, albo że *krowa* odnosi się do brzydkiej dziewczyny, a nie do podręcznika. Kłopoty pojawiać się mogą wtedy, kiedy uczniowie indywidualnie nadają znaczenie poszczególnym wyrazom. Wniosek ten można zilustrować przykładem często używanego przez młodzież słowa *ściema*. Nasi ankietowani przypisali mu między innymi takie znaczenia: 1. kłamstwo, 2. owijanie w bawełnę, 3. oszustwo, 4. delikatne oszukiwanie, 5. kit, 6. wyolbrzymianie, 7. przekraczanie prawdy, 8. coś co się nie udało, 9. żart. Ujawniony tu brak precyzji i relatywizm etyczny utrudniać mogą właściwe odczytanie intencji rozmówcy. Trudno zorientować się, czy oceniając czyjeś zachowanie lub komentując jakąś sytuację, młody człowiek gani je, potępia czy też może bawi się nimi.

Innym charakterystycznym dla gwary szkolnej sposobem zasilania zasobu słownikowego jest używanie tych samych leksemów do nazywania osób różnej płci, bez refleksji nad właściwą danemu wyrazowi kategorią rodzaju. O tendencji tej świadczą używane w znaczeniu *dziewczyna* lub *chłopak* leksemy *ciacho*, *lachociąg*, *mięso*, a także bardzo częste określenia nieatrakcyjnej dziewczyny i nieatrakcyjnego chłopaka, np.: *brzydal*, *koń*, *pasztet*, *ryjowiec*, *szczur*, *monster*. Sporadycznie zdarza się, że młodzież próbuje zaznaczyć płęć nazywanej gwarowo osoby, tworząc rzeczowniki męskie od zakorzenionych w gwarze szkolnej rzeczowników żeńskich, np.: *bromba* – *brombiarz*; *brącha* – *brąch*, *brąchu*, *bronchał*; *lacha* – *lach*, *penera* – *penerek* lub odwrotnie tworząc rzeczowniki żeńskie od męskich, np.: *monster* – *monstera*.

Porównując odnotowane w SGU gniazda słów używanych przez uczniów dla określenia oceny niedostatecznej z zebranymi przez nas wyrazami odnoszącymi się do ocen niedostatecznej i dopuszczającej, zauważyć można, że na skutek wprowadzenia sześciostopniowej skali ocen szkolnych niektóre neologizmy gwarowe nazywające ocenę niedostateczną (oznaczaną dotąd cyfrą 2) przejęła ocena dopuszczająca (mająca ten sam cyfrowy odpowiednik). Wyrazy *bomba*, *dwa*, *dwója*, *dwójeczka*, *lufa*, *labądek*, *labądz*, *labędź*, *normalka*, *pala* wymienione w słowniku wśród słów nazywających ocenę niedostateczną obecnie stosowane są dla określenia oceny dopuszczającej. Niektóre z nich (*bomba*, *lufa*, *labędź*, *pala*) zostały wymienione przez naszych respondentów także jako gwarowe określenia oceny niedostatecznej, odnoszą się zatem obecnie do obu desygnatów. W zgromadzonym przez nas materiale słownikowym pojawiły się też inne leksemy (nie wymienione w SGU wśród słów nazywających ocenę niedostateczną) oznaczające zarówno ocenę niedostateczną, jak i dopuszczającą (*dopalacz*, *dupa*, *dupek*, *standard*). Jak widać, mamy tu do czynienia z przepływem neologizmów gwarowych, z przechodzeniem nazw z jednego na inny desygnat,

wyrazy nazywające bowiem ocenę niedostateczną bywają wykorzystywane w odniesieniu do nowego desygnatu – oceny dopuszczającej – i odwrotnie, nowe dla gwary uczniowskiej nazwy odnoszące się do oceny dopuszczającej są też stosowane jako gwarowe odpowiedniki oceny niedostatecznej.

Zestawienie danych w słowniku K. Czarneckiej i H. Zgółkowej leksemów nazywających ocenę dostateczną ze zgromadzonymi przez nas słowami odnoszącymi się do oceny dopuszczającej nie upoważnia do stwierdzenia, iż i tu dochodzi do przejścia części wyrazów przez nowy desygnat. Tylko jeden leksem oznaczający ocenę dostateczną pojawił się wśród wymienionych przez naszych respondentów neologizmów nazywających ocenę dopuszczającą (*udało się*). Te same, choć nieliczne, neologizmy znalazły się jednak w opracowanych przez nas na podstawie ankiet zestawach obejmujących nazwy ocen dostatecznej i dopuszczającej (*dop, dostek, twiks / twix, walet*), wszak obecnie zarówno dwójka, jak i trójka są ocenami pozytywnymi.

Powyższe wnioski potwierdzają, że zjawiska zwiększania się liczby gwarowych nazw i określeń przypisywanych przez uczniów temu samemu desygnatowi nie można utożsamiać z różnicowaniem się słownictwa slangowego. Spostrzeżenie to warto skonfrontować z wynikami analizy tych neologizmów gwarowych, które w poszczególnych gniazdach słów osiągnęły największą frekwencję. Otóż analiza ta prowadzi do wniosku, że mimo stałego bogacenia się zasobu leksyki, w gwarze szkolnej młodych bydgoszczan największą popularnością cieszą się wyrazy wspólne socjolektowi kolejnych pokoleń uczniów. Współczesna młodzież najczęściej posługuje się tymi samymi slangowymi określeniami, których używali nie tylko ich rówieśnicy sprzed kilkunastu lat (co odnotowuje słownik), ale także ich rodzice, a nawet dziadkowie. Szkoła to w dalszym ciągu dla większości *buda* (697), nauczyciele to *belfrzy* (111), uczyć się – *kuć* (274), matematyka – *mata* (653), biologia – *biola* (709), lekcja – *lejba* (282), wagary – *blały* (483), dobry uczeń – *kujon* (616), ocena niedostateczna – *pala* (456), kolega – *kumpel* (583), nieatrakcyjny chłopak to *brzydal* (127), a rodzice to *starzy* (396)⁷. K. Czarnecka, prezentując opinie młodzieży na temat relacji języka uczniowskiego do innych odmian współczesnego języka polskiego, stwierdza, że

uczniowie uważają powstający w społeczności szkolnej język środowiskowy za konsekwencje odrębności pokoleniowej i sposób uzewnętrzniania więzi grupowych (Czarnecka 1996: 79).

⁷ W nawiasach podałyśmy frekwencję poszczególnych leksemów. Wymieniłyśmy tu tylko niektóre przykłady tradycyjnego słownictwa gwarowego.

„Mówienie po szkolnemu” uważane jest również za wyraz wierności szkolnym tradycjom (*ibidem*). Nasze badania wykazały, że tradycje te dotyczą nie tylko samego zwyczaju posługiwania się utajnioną mową, rodzajem szyfru – zdaniem młodzieży – niedostępnego dla dorosłych (Czarnecka 1996: 76; Kozłowska 1996: 81). Okazuje się, że w stale ewoluującym słownictwie uczniów przez pokolenia nietknięty zostaje swego rodzaju trzon wyrazów, dzięki którym socjolekt typowy dla młodej generacji społeczeństwa, sam staje się nośnikiem tradycji, łącząc starszych i młodszych użytkowników języka. Na przykład gwarą szkolną młodych bydgoszczan zachowała, nie notowany w SGU, a głęboko zakorzeniony w szkolnej tradycji wyraz *pedel*. Warto zaznaczyć, że miał on największą frekwencję spośród wszystkich leksemów nazywających woźnego.

W zgromadzonym przez nas materiale słownikowym wyróżniłyśmy obszerny zbiór wulgaryzmów, przekleństw, wyzwisk oraz jednostek leksykalnych wyrażających pogardę⁸.

Zważywszy na wysoką frekwencję tego typu słownictwa, należy stwierdzić, że jest ono właściwe dla gwary uczniowskiej. Wyniki przeprowadzonego przez nas sondażu można traktować jako potwierdzenie ustaleń poczynionych przez K. Czarnecką i H. Zgólkową. Autorki SGU uznały bowiem, że język szkolny jest w takim stopniu nasycony wulgaryzmami, iż pominięcie ich w słowniku zafałszowałoby obraz tego socjolektu. Dlatego też zrezygnowały z umieszczenia w owej publikacji tylko najbardziej drastycznych wulgaryzmów. Pozostałe natomiast odnotowały, tłumacząc jednocześnie, że:

Można oczywiście zatkać uszy i tych słów – wypowiedzianych na przykład przez uczniów – nie słyszeć. To jednak wcale nie spowoduje, że uczniowie przestaną ich używać. Nie przypuszczamy także, aby ogłoszenie „brzydkich słów” drukiem spowodowało, że będą używane częściej. Na to, że uczniowie używają określonych słów, składa się bardzo wiele przyczyn i nie tylko to, czy są one drukowane czy nie są, o tym decyduje (Czarnecka, Zgólkowa 1991: 8-9).

Wychodząc z tego samego założenia, postanowiłyśmy ilustrować stwierdzenia dotyczące wulgaryzacji slangu uczniowskiego odpowiednimi (może niekiedy drastycznymi) przykładami zakazanych wyrazów uznanych przez uczniów za charakterystyczne dla gwary uczniowskiej.

⁸ To rozróżnienie przyjęłyśmy za Maciejem Grochowskim, który w *Słowniku polskich przekleństw i wulgaryzmów* definiuje pojęcia: *wulgaryzm*, *przekleństwo*, *wyzwisko* (por. Grochowski 1995). M. Grochowski pominął w tymże słowniku „jednostki stylu potocznego wyrażające postawy powszechnie dezaprobowane (np. pogardę czy drwinę) i z tego powodu kwalifikowane niekiedy jako wulgarne” (Grochowski 1995: 19). My uczyniłyśmy podobnie, tzn. jednostki leksykalne opatrzone w SJPSz kwalifikatorem *pogardliwy* nie zostały przez nas zaliczone do wulgaryzmów.

Wulgaryzmy, przekleństwa i jednostki leksykalne wyrażające pogardę pojawiły się jako gwarowe odpowiedniki aż 45 haseł spośród 58 wyliczonych w pierwszym zadaniu ankiety⁹. Nasi respondenci wymienili tu setki wyrazów i wyrażen wulgarnych oraz pogardliwych.

„Niegrzeczne wyrazy” podano przy większości haseł dotyczących szkoły (34/44), co najogólniej można by określić jako przejaw postawy negacji wobec rzeczywistości szkolnej. Co ciekawe, najmniej emocji negatywnych budzą przedmioty nauczania, tu bowiem wulgaryzmy i słowa pogardliwe podano przy siedmiu z szesnastu haseł (chemia – *syf*; fizyka – *dubcia, syf*; historia – *ABC – Absolutny Brak Cyca*; język francuski – *franca*; język łaciński – *o kur...*; matematyka – (*sz*)*mata, dziwka*; przysposobienie obronne – np.: *gówno, niepotrzebne g...*), zresztą jest tu ich niewiele w porównaniu z innymi wyrazami odnoszącymi się do sfery życia szkolnego. Ponadto w przypadku dwóch przedmiotów nauczania (plastyki i języka niemieckiego) odnotowano niestosowne, choć niewulgarne, określenia.

Więcej negatywnych emocji budzą osoby pracujące w szkole. Każdemu hasłu ankietowemu odnoszącemu się do tych osób uczniowie przypisali leksemy wyrażające pogardę i wulgaryzmy (*ksiądz* – 2 wulgaryzmy; *katecheta* – 5 wulgaryzmów; *dyrektor szkoły* – 5 wulgaryzmów; *woźny* – 6 wulgaryzmów; *nauczyciele* – 17 wulgaryzmów).

W sposób wulgarny i pogardliwy młodzież szkolna określa nie tylko dorosłych, ale także swoich rówieśników. Na przykład wyrażenia *slaby uczeń* i *dobry uczeń* bywają w żargonie uczniowskim zastępowane wulgaryzmami i wyrazami pogardliwymi. Podając odpowiedniki gwarowe hasła *slaby uczeń*, nasi respondenci wymienili 9 wulgaryzmów (w tym: *ciota, dupa, dupek, pierduś, wał, walek, zasraniec*) i kilkadziesiąt jednostek wyrażających pogardę (w tym: *cep, głupek, dureń, jelop, tłumok*). W materiale leksykalnym odnoszącym się do wyrażenia *dobry uczeń* znalazło się 10 wulgaryzmów (w tym: *ciota, dupek, dupoliz, menda, pedał, włazidupa*) i kilkanaście słów pogardliwych (w tym: *kujak, kujon, ryjor, ryjec, ryjówka, zryty leń*).

⁹ Za wulgarne uznałyśmy przede wszystkim te z przytoczonych przez uczniów wyrazów, które notuje Grochowski (1995), a także leksemy opatrzone kwalifikatorem *wulgarny* w SJPSz. Ponieważ słowniki te nie obejmują wulgaryzmów używanych wyłącznie w gwarach środowiskowych, w niektórych przypadkach musiałyśmy w sposób arbitralny (odwołując się oczywiście do pojęcia wulgaryzmu) rozstrzygać o przynależności danego leksemu gwarowego do wulgaryzmów. Jeśli rozpatrywany przez nas neologizm gwarowy został utworzony od notowanego przez słowniki wulgaryzmu, zakwalifikowanie go do kategorii obscenów nie stanowiło problemu. Niekiedy jednak musiałyśmy kierować się przede wszystkim własnym wyczuciem językowym. Zdając sobie z tego sprawę, starałyśmy się być bardzo ostrożne w podejmowaniu decyzji o zaliczeniu określonego leksemu do wulgaryzmów. Być może więc ktoś inny dostrzegłby w zgromadzonym przez nas materiale słownikowym więcej „zakazanych wyrazów”.

Specyficzne dla gwary uczniowskiej nazwy stopni szkolnych też nie są wolne od tego typu słownictwa. „Zakazanych wyrazów” brak tylko w zbiorze leksemów odnoszących się do ocen dobrej i dostatecznej. Oczywiście, najwięcej wyrazów naruszających tabu językowe (18) wymieniono, nazywając ocenę niedostateczną (w tym: *bardzo duża piździawka, dupa, dupek, fiut, gównno, pinda*). Znacznie mniej „brzydkich wyrazów” (5) zastosowali uczniowie, nazywając ocenę dopuszczającą (*dopier, dupa, dupek, nieduża piździawka, spuszczaćca*).

Nawet wśród neologizmów odnoszących się do ocen bardzo dobrej i celującej znalazły się „zakazane wyrazy” (ocena bardzo dobra, np.: *pitka, zajebista*; ocena celująca, np. *zajebicie*). Tu trzeba zaznaczyć, że wulgaryzmy używane w gwarze uczniowskiej nie zawsze są nacechowane negatywnie, na przykład wulgarne wieloznaczniki *zajebista, zajebicie* odnotowane jako określenia ocen bardzo dobrej i celującej służą zapewne do wyrażenia emocji pozytywnych.

Uczniowie stosują też wulgaryzmy, nazywając szkołę, a nawet miejsca, przedmioty, zjawiska, procesy, czynności wpisane w realia szkolne. Dają w ten sposób upust negatywnym emocjom, uwydatniają postawę negacji wobec tego, co szkolne (szkoła [7], np.: *burdel na kótkach, gównno, pierdziel, sracz*; boisko [1] *wypierdkowo*; sala lekcyjna [2] *burdel, kibel*; pokój nauczycielski [5] *burdel, syf, zbiorowisko męczydup, zadupie, kibel*; świadectwo szkolne [1] *papier do dupy*; zeszyt [2] *gównno, papier do dupy*; wagary [3], np.: *spieprzać*; klasówka [5], np.: *wielkie gównno, dupa, duperela, syf*; lekcja [2] *pieprzenie, syf i ścierwo*; odpytywanie na lekcji [4], np.: *odpytywanie pedałów; uczyć się* [1])¹⁰.

W grupie wyrazów nie związanych ze szkołą znajdują się tylko 4 hasła ankietowe wolne od wulgaryzmów i wyrazów pogardliwych (*matka, ojciec, rodzice, pieniądze*)¹¹. Tu narzuca się istotny wniosek dotyczący systemu wartości ankietowanej młodzieży. Rodzina i pieniądze są postrzegane jako wartość. O rodzicach – nawet w anonimowej ankiecie – nie można mówić wulgarnie czy pogardliwie, choć właśnie owa anonimowość pozwalała w odniesieniu do wielu innych haseł na popisanie się znajomością „zakazanych wyrazów” i określeń wyrażających pogardę. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż materiał językowy dotyczący rodziny obfituje w wyrazy o dużym ładunku uczuciowym, świadczą o tym przede wszystkim *hipocoristica* i *deminutiva* (*matka*, np.: *macia, mamcia, maminek, mamusia, mamunia, mamusieńka, mamuśka, mateczka, matusia*; *ojciec*, np.: *ojczulek, paputek, tatek, tatinko, tatko, tatumiu, tatuś, tatusiek*; *rodzice*, np.: *rodzinka, mamusia i tatuś*). Można też wnosić, że użyte przez nas

¹⁰ Tu nie podajemy przykładu ze względu na jego wyjątkową drastyczność.

¹¹ Do tej grupy zaliczamy następujące hasła: *chłopak, dziewczyna, kolega, koleżanka, koncert, ładna dziewczyna, matka, nieatrakcyjna dziewczyna, nieatrakcyjny chłopak, ojciec, pieniądze, przystojny chłopak, rodzice, zespół muzyczny*.

w ankiecie leksemy *matka*, *ojciec* wielu uczniów uznało za niestosowne (być może niegrzeczne lub zbyt oficjalne), gdyż nader często zastępowali je niegwarnymi wyrazami, np.: *tata* (243), *mama* (246).

Pieniądze zapewne są na tyle ważne, że niewłaściwe wydaje się nazywanie ich w sposób wulgarny czy pogardliwy. Nawet często stosowany przez ankietowanych wulgaryzm *gówno* (pojawił się jako odpowiednik 7 haseł) nie znalazł zastosowania w odniesieniu do pieniędzy.

Mówiąc o osobach spoza kręgu rodziny, na przykład o rówieśnikach, można się jednak posługiwać wyrazami pogardliwymi, a także wulgaryzmami. Takie stwierdzenie nasuwa się na podstawie porównania leksemów odnoszących się do haseł *matka*, *ojciec*, *rodzice* z neologizmami nazywającymi osoby nie należące do rodziny. Tylko wśród neologizmów odnotowanych w ramach hasła *kolega* nie pojawiły się wulgaryzmy, są tu natomiast – choć nieliczne – leksemy wyrażające pogardę (np.: *palant*). Jednak już w zestawie wyrazów nazywających koleżankę znalazło się 5 wulgaryzmów (w tym: *palkomat*, *dupa*). Nie są też wolne od wulgaryzmów i leksemów wyrażających pogardę hasła ankietowe: chłopak (11 wulgaryzmów, w tym: *dupa*, *ciota*, *dupek*, *lachociąg*), przystojny chłopak (18 wulgaryzmów, w tym: *dupa*, *śmierdziel*, *zajebisty facet*), nieatrakcyjny chłopak (30 wulgaryzmów, w tym: *ciota*, *dupa*, *dupek*, *mordacz*, *pierdziel*, *ścierwo*), dziewczyna (37 wulgaryzmów, w tym: *dupa*, *lachociąg*, *lodziara*, *palkomat*), ładna dziewczyna (52 wulgaryzmy, w tym: *dupa*, *fajna suka*, *laskomat*, *palorób*, *szparencja*, *zajebista panienska*), nieatrakcyjna dziewczyna (36 wulgaryzmów, w tym: *brzydka dupa*, *dziwex*, *syf*, *głupia pinda*, *kuciapa*, *lachociąg*).

Nie sposób nie dostrzec, iż ordynarne słownictwo znacznie częściej stosowano w odniesieniu do osób płci żeńskiej (130 wulgaryzmów w gniazdach słów nazywających dziewczęta, 59 – chłopców). Taka frekwencja może sugerować błędny wniosek, że chłopcy w wulgarny sposób wyrażają się o dziewczętach, te zaś uznają, że im nie przystoi używać słów ordynarnych. Trzeba zaznaczyć, że nasze respondentki wcale nie ustępowały kolegom w znajomości „zakazanych wyrazów”. Nie szczędziły ich ani podając gwarowe odpowiedniki leksemów nazywających osoby płci odmiennej, ani osoby tej samej płci. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że jednym z przejawów wulgaryzacji języka młodzieży jest niwelowanie niepisanych norm obyczajowych wskazujących na to, że dziewczętom nie uchodzi posługiwać się „brzydkimi wyrazami”.

Ankietowani podawali też tego typu słownictwo jako właściwe dla gwary uczniowskiej, realizując drugie zadanie ankiety. Nie bez znaczenia jest fakt, iż niektórzy uczniowie wymieniali tu wyłącznie lub głównie wulgaryzmy, przekleństwa i wyzwiska. Pierwsze zadanie nie umożliwiało zaprezentowania tak bogatego repertuaru „zakazanych wyrazów”, natomiast realizując drugie polecenie, można

było się popisać ich znajomością. Ci respondenci, którzy skupili się głównie na nagromadzeniu jak największej liczby obscenicznych wyrazów, czynili to najprawdopodobniej po to, by zaszokować czytających. O prowokacyjnym zachowaniu tych uczniów świadczyć może to, że wymienili przede wszystkim obscena stosowane w języku ogólnopolskim, a nie neologizmy gwarowe, ponadto nie objaśniali znaczenia nagromadzonych leksemów, co więcej, nie umieli lub nie chcieli podać wielu gwarowych odpowiedników haseł wymienionych w pierwszym zadaniu ankiety, a szczególną gorliwość wykazali się, gdy nadarzyła się okazja popisania się znajomością wulgaryzmów. Popis i prowokacja to postawy właściwe dla młodzieży, stąd taki a nie inny dobór słownictwa w niektórych ankietach nie powinien dziwić, choć na pewno razi i niepokoi. Obecność wulgaryzmów w gwarze uczniowskiej jest faktem, a nasi respondenci nie usiłowali tego zataić, dlatego wielu uczniów odnotowało owe leksemy nie dla wątpliwego popisu, lecz tylko dlatego, że uznali je za charakterystyczne dla języka uczniowskiego. niesprawiedliwe, pewnie też i nieprawdziwe byłoby uogólniające stwierdzenie, że młodzież nie zna i nie respektuje norm kultury językowego obcowania i dlatego swobodnie, nie uwzględniając żadnych ograniczeń, posługuje się wulgaryzmami jako środkami ekspresji zarówno negatywnych, jak i pozytywnych emocji. Nie mamy podstaw ku temu, by formułować wartościujące sądy na temat zachowań językowych młodzieży szkolnej, gdyż oba zadania ankietowe służyły zgromadzeniu leksyki gwarowej, a nie określeniu sytuacji, w których uczniowie stosują dane leksemy. Wiemy jednak, że część respondentów ma świadomość istnienia etycznych i estetycznych norm kultury słowa, zdaje sobie sprawę, że nie przystoi ludziom kulturalnym posługiwać się ordynarnymi wyrazami lub przynajmniej wie, że w pewnych sytuacjach komunikacyjnych nie należy stosować takiego słownictwa. Otóż niektórzy respondenci pomijali wulgaryzmy lub nie podawali ich pełnego brzmienia, inni pytali nauczycieli przeprowadzających ankietę, czy wolno wpisać „brzydkie wyrazy” lub zaznaczali, że sami słów wulgarnych nie stosują, ale są one używane przez uczniów. Oto wybrane wypowiedzi, których nie spodziewaliśmy się w naszej ankiecie, gdyż nie uwzględniliśmy miejsca na uczniowski komentarz:

1. Wiadomo, że każde pokolenie ma swoją gwarę. My ją również mamy, lecz uważam, że jest ona czasem zbyt swobodna. Czasem może urazić innych ludzi.

2. Przepraszam za błędy i przeklinanie, ale tak właśnie zwracają się do siebie uczniowie.

3. Są to wyrazy nieodpowiednie, niepoprawne, by można je pisać w takiej ankiecie.

Uczniowie, którzy zdecydowali się na dodatkowe wyjaśnienia, a nawet przeprosiny, z pewnością nie chcieli być postrzegani jako osoby niekulturalne. Dali

też dowód na to, że kierują się zasadami dobrego wychowania nawet wówczas, gdy nie ponoszą odpowiedzialności za słowo (ankieta była przecież anonimowa). W tym miejscu warto powołać się na wyniki badań przeprowadzonych przez K. Czarnecką. Badania te wykazały bowiem, że przeświadczenie, iż młodzież nie uznaje żadnych barier w posługiwaniu się wulgaryzmami, jest mylne. Określając różnice między „mówieniem po polsku” a „mówieniem po szkolnemu”, wielu respondentów wskazywało na to, że w pewnych sytuacjach komunikacyjnych (ze względu na rozmówców, na przykład rodziców, młodsze rodzeństwo) wyrazy nieprzyzwoite nie są przez młodzież używane (Czarnecka 1996: 78).

Jednostki leksykalne podane przez respondentów w drugim punkcie ankiety ujęłyśmy w 46 kategoriach. W 23 spośród nich pojawiły się wulgaryzmy. W poniższym zestawieniu wyliczamy owe kategorie, podając jednocześnie liczbę zaliczonych doń leksemów oraz liczbę wulgaryzmów¹².

Tabela 2.

Kategorie	Liczba jednostek leksykalnych	Liczba wulgaryzmów
1. Wyzwiska	31	19
2. Przekleństwa	10	7
3. Powitania	18	0
4. Pożegnania	26	0
5. Podziękowania	1	0
6. Przeprosiny	5	0
7. Przyznanie się do pomyłki	1	0
8. Potwierdzenia, zapewnienia, wyrażanie zgody	13	0
9. Zwroty oznaczające sprzeciw	2	0
10. Ironizowanie	2	0
11. Zwroty do adresata wypowiedzi	2	0
12. Słownictwo wyrażające postawę negacji, lekceważenia	11	10
13. Określenia pozytywnych doznań (synonimiczne do <i>dobrze, fajnie, przyjemnie, wspaniale</i>)	67	3
14. Słownictwo nazywające doznania, emocje negatywne	21	4
15. Słownictwo nazywające doznania wstydu, porażki, dyskomfortu psychicznego	11	0
16. Słownictwo odnoszące się do lęku, braku pewności	2	0

¹² Podajemy tu liczbę jednostek leksykalnych, a nie ich frekwencje

17. Słownictwo nazywające procesy myślowe	15	0
18. Werbalne reakcje na niepożądane zachowania	2	1
19. Zwroty nakłaniające adresata do zdystansowania się do kogoś lub czegoś, przyjęcia postawy obojętności	18	0
20. Słownictwo ogólnie określające działania skuteczne w ocenie nadawcy	2	0
21. Słownictwo odnoszące się do rówieśników	25	2
22. Słownictwo wartościujące wypowiedzi	15	3
23. Słownictwo służące zerwaniu kontaktu z kimś	65	24
24. Słownictwo nazywające kłamstwo, oszustwo, oszukiwanie	27	2
25. Słownictwo odnoszące się do odczuwania nastroju, atmosfery	5	1
26. Słownictwo nazywające części ciała	4	3
27. Słownictwo nazywające przedstawicieli różnych zawodów	15	5
28. Słownictwo nazywające osoby należące do subkultur młodzieżowych	13	0
29. Słownictwo nazywające osoby bliżej nie znane, traktowane z dystansem, nie należące do młodzieży	4	0
30. Słownictwo odnoszące się do wyglądu osób	15	1
31. Słownictwo nazywające modne ozdoby	3	0
32. Słownictwo nazywające przedmioty codziennego użytku	21	2
33. Słownictwo odnoszące się do korzystania z telefonu	3	0
34. Słownictwo związane z pieniędzmi	7	0
35. Słownictwo związane z paleniem tytoniu	47	1
36. Słownictwo związane z alkoholem	26	2
37. Słownictwo związane z narkotykami i środkami dopingującymi	41	1
38. Słownictwo związane z seksem i prostytutką	11	5
39. Słownictwo związane ze szkołą	84	10
40. Słownictwo związane z domem rodzinnym ¹³	5	1
41. Słownictwo związane ze śmiechem	21	0
42. Słownictwo związane z zabawą	32	0
43. Słownictwo nazywające doznania zmysłowe	4	3
44. Słownictwo odnoszące się do posiłków, jedzenia, napojów	6	1
45. Słownictwo służące stylizacji językowej	5	0
46. Cytaty (zapożyczenia) z programów telewizyjnych	3	0
RAZEM:	767	111

¹³ Zaznaczamy, że wulgaryzm wyróżniony w tej kategorii nie odnosi się do członków rodziny.

Stosowanie przez młodzież wulgaryzmów jest traktowane jako manifestacja wolności, odrębności grupowej czy pokoleniowej, a także swoście pojmowanej dorosłości¹⁴. Wulgaryzowanie wypowiedzi przez młodzież w celu zaznaczenia swojej dorosłości nie tyle świadczy o jakości języka młodzieży, co o kulturze języka dorosłych, skoro „mówienie po dorosłemu” oznacza wystawianie się w sposób wulgarny, naruszanie tabu językowego. Z pewnością prymitywizm językowy ludzi dorosłych, z którymi styka się młodzież w różnych sytuacjach (bezpośrednio i za pomocą mediów), wpływa na wulgaryzację języka młodzieży. Wypowiadając zatem wszelkie sądy wartościujące na temat slangu uczniowskiego, trzeba pamiętać, że starsze pokolenia przekazują młodym ludziom nie tylko wzory zachowań językowych, ale także antywzory, wszak ogromną część wulgaryzmów odnotowanych w ankietach stanowią jednostki leksykalne używane w języku ogólnopolskim. Potępiając wulgarność gwary uczniowskiej, nie należy zapominać o tym, skąd młodzież czerpie wulgarne słownictwo.

Niepokoić powinno nie tylko to, że nasi respondenci wymienili tak wiele wulgaryzmów uznanych przez nich za słownictwo uczniowskie, lecz także, a może przede wszystkim, fakt, iż niektórzy ankietowani, wyjaśniając znaczenie wyrazów, posługiwali się ordynarnymi słowami (np.: *kibel* – *sracz*, *kalboj* – *śmierdziel*, *kapsko* – *dupa*). W tym przypadku trzeba już mówić o zatrzważającej niemożności wysłowienia się w inny niż wulgarny sposób. Te przykłady dowodzą nie tyle braku kultury, co ubóstwa słownictwa, swoistej nieporadności językowej. A może trzeba by tu użyć ostrego stwierdzenia – prymitywizm językowy? Młodzieńcze manifestowanie wolności czy odrębności grupowej za pomocą słów obscenicznych to bardzo ważny i często podejmowany problem. Rzadziej chyba dostrzeganym, choć niezwykle istotnym z punktu widzenia dydaktycznego, problemem jest niemożność zastąpienia wulgaryzmów wyrazami nie rażącymi poczucia estetycznego odbiorcy, słowami nie naruszającymi aprobowanych przez odbiorcę norm etycznych.

Można oburzać się na taki stan rzeczy lub tylko wyrażać swój niepokój o kulturę języka uczniowskiego. To jednak nie wystarczy, gdyż młodzież stosuje i zapewne będzie stosowała wulgaryzmy, wyzwiska, przekleństwa, wyrazy pogardliwe. Chodzi jednak o to, by miała świadomość, które słowa są niestosowne ze względów etycznych i estetycznych. Trzeba zatem podjąć systematyczne działania dydaktyczne, których celem byłoby wychowanie językowe młodzieży.

Być może poniższe postulaty odebrane zostaną przez niektórych czytelników jako truizmy dydaktyczne. Wyniki przeprowadzonych przez nas badań oraz nasze

¹⁴ Stanowisko takie podzielają między innymi: Hanna Jadacka (1999: 1769), Katarzyna Czarnecka (1996), a także Edward Polański i Helena Synowiec (1995: 173).

doświadczenie dydaktyczne (w tym: obserwacja praktyki szkolnej) dowodzą jednak, że pewne działania dydaktyczne służące kształceniu sprawności językowej uczniów i kompetencji socjolingwistycznej nie dla wszystkich są oczywiste.

1. Przedmiotem obserwacji, analizy i rozważań natury etycznej, a także estetycznej należy uczynić konkretne zachowania językowe realizowane w ramach określonych sytuacji komunikacyjnych, tak by uświadomić młodzieży istnienie norm etyki mowy, kultury językowego obcowania oraz kształcić kompetencję socjolingwistyczną uczniów.

2. Ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne i słownikowo-stylistyczne powinny być przeprowadzane systematycznie (tzn. planowo, ale także zawsze wówczas, gdy zaistnieje taka potrzeba)¹⁵. Tu warto powołać się na Edwarda Polańskiego i Helenę Synowiec, którzy wskazują na uchybienia dydaktyczne obniżające efektywność ćwiczeń słownikowych:

Mimo że – jak wynika z badań – dużo czasu na lekcjach przeznaczają się na ćwiczenia słownikowe, nie są one efektywne. Przeważnie bowiem polegają na poszerzaniu inwentarza leksemów, bez osadzania ich w kontekście wypowiedzi – w konkretnym akcie mowy; nie zawsze też uwzględniają precyzowanie znaczeń wyrazów na tle kontekstu, dlatego najliczniejsze błędy słownikowe uczniów oparte są na mechanizmie semantycznym: wynikają z niezrozumienia znaczeń wyrazów, a także – jak wspominaliśmy wcześniej – z niedostosowania słownictwa do sytuacji komunikacyjnej, intencji bądź odbiorcy wypowiedzi (tzw. błędy w rejestrze) (Polański, Synowiec 1995: 173).

3. Należy pamiętać o tym, że ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne i słownikowo-stylistyczne mogą mieć też wartość wychowawczą i ów wychowawczy aspekt trzeba eksponować w ramach ich realizacji, na przykład poprzez:

a) wskazywanie na konieczność doboru stosownego słownictwa (stosownego ze względu na to, do kogo, o czym lub o kim się mówi), słownictwa, które nie narusza tabu językowego, nie razi poczucia estetycznego odbiorcy wypowiedzi, nie rani czyjejs godności, nie obraża nikogo, nie oskarża, nie służy złu;

b) zastępowanie nieodpowiednio dobranych wyrazów i związków wyrazowych na przykład wyrazami neutralnymi lub eufemizmami.

4. Bardzo istotnymi ćwiczeniami służącymi kształceniu sprawności językowej uczniów są ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne, których celem jest boga-

¹⁵ W odniesieniu do ćwiczeń kształcących sprawność językową uczniów świadomie nie stosujemy określenia *okazjonalne*, gdyż nasze doświadczenie dydaktyczne wskazuje na to, że wielu nauczycielom i studentom kojarzy się ono nie tylko z doraźnością, ale i z przypadkowością, tzn. z wykonywaniem owych działań dydaktycznych przy okazji innych „ważniejszych” czynności, przy okazji realizacji innych „ważniejszych” celów.

cenie czynnego słownika ucznia. Wcześniej zauważyliśmy, że niektórzy ankietowani objaśniali znaczenie wulgaryzmów wulgaryzmami. Byli też i tacy, którzy gwarą objaśniali gwarę (np.: *trąci mi to remizą – jest wieśniacko i mi się nie podoba; czadowo – ekstra – ale klima – czadersko; cool – okrągło – prostokątnie – fajnie – kuliście*). Zatem bardzo ważne są ćwiczenia w precyzowaniu znaczeń wyrazów oraz w stosowaniu ich w konkretnych wypowiedziach. Na potrzebę takich ćwiczeń wskazuje także typowa dla gwary szkolnej tendencja do używania tych samych leksemów w różnych znaczeniach. Zwrócenie uczniom uwagi na uwidaczniający się przy takich okazjach relatywizm etyczny, skłania do rozważań nad ujawnianym w języku systemem wartości. Wskazuje także na potrzebę odpowiedzialności za słowo.

5. Lekcje języka ojczystego powinny stać się dla młodych ludzi okazją do refleksji nad czystością języka i funkcją zapożyczeń. Powszechna na całym świecie moda na anglicyzmy sprawia, że młodzież używa zapożyczonych wyrazów i związków wyrazowych nie tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Bezcelowe byłoby nakłanianie uczniów do rezygnowania z anglicyzmów właściwych specjalistycznym odmianom języka, na przykład przy obsłudze komputera. Warto jednak zwrócić uwagę na zaobserwowany przez nas fakt wypierania tradycyjnych określeń doznań pozytywnych (np.: *dobrze, fajnie*) przez angielskie *cool, O.K.*, czy *full* (np. *full wypas*) oraz na duże nasycenie gwary uczniowskiej angielskimi odpowiednikami ogólnopolskich wyrazów (np.: *book* – książka, *lesson* – lekcja, *school* – szkoła, *band* – zespół muzyczny).

Szkoła nie może traktować uczniowskiego socjolektu jak zjawiska marginalnego, pozostającego poza nawiasem edukacji polonistycznej. Świadomość specyfiki gwary szkolnej może znacznie zwiększyć skuteczność kształcenia umiejętności posługiwania się ogólną odmianą języka.

Bibliografia

- Czarnecka K., 1996, *Miejsce języka uczniowskiego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka*, red. E. Sękowska, Warszawa, s. 75-80.
- Czarnecka K., Zgólkowa H., 1991, *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań.
- Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
- Jadacka H., 1999, *Wulgaryzmy*, hasło [w:] *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa, s. 1769-1770.
- Kozłowska E., 1996, *Kreatywność leksykalna w języku środowiskowym uczniów*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka*, red. E. Sękowska, Warszawa, s. 81-89.

Nowy słownik poprawnej polszczyzny, 1999, red. A. Markowski, Warszawa.

Polański E., Synowiec H., 1995, *Badania nad językiem uczniów i jego zróżnicowaniem*, [w:] *Kultura. Język. Edukacja*, red. R. Mrózek, t. I, Katowice, s. 167-175.

SJPSz, 1978, *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa.

Synowiec H., 1992, *Sprawność językowa uczniów w śląskim środowisku gwarowym. Problemy, badania, konsekwencje dydaktyczne*, Katowice.

JEZYK
WYPOWIEDZI
PUBLICZNYCH